GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **N^or. 140.** 26. listopada 1833.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa dnia 24. listopada.* —

Jego C. K. Mość raczył najłaskawiéj mianować c. k. szambelana i byłego posła na król. niderlandzkim dworze, Felixa hrabiego Miera, rzeczywistym tajnym radzcą, który w tym charakterze złożył dziś przepisaną przysięgę, w drodze delegacyi, w ręce Jego Król. Wysokości Arcyksięcia Austryjackiego Ferdynanda Karola d'Este, Królewicza Węgierskiego i Czeskiego, jeneralnego cywilnego i wojskowego Gubernatora Królestw Galicyi i Lodomeryi.

Podług obwieszczenia rządu Księztwa Multańskiego dozwolony został wywóz zboża z tego Księztwa do Turcyi i do c. k. Państw za opłatą cła po cztéry piastry od *kilo*.

Na stacyją wywozową przeznaczono na c. k. austryjackiéj granicy: Mamornitza i Tirgu-nou; na tureckiéj granicy przystań w Galacu.

— *Z Wiédnia.* —

N. Pan raczył najłaskawiéj postanowieniem swojém z dnia 15. listopada b. r., wydaném do wielkiego kanclerza hr. Mittrowskiego, jako kanclerza ces. austr. orderu Leopolda, nadać swojemu jenerałowi adjutantowi, pułkownikowi Appel, krzyż komandorski tegoż orderu.

N. Pan raczył najłaskawiéj z własnéj pobudki zalecić zastępcy pierwszego wielkiego ochmistrza, hrabiemu Czernin, jak tenże wyraża się w pismie swojém z dnia 31. z. m. do tutéjszego burmistrza, aby wszystkim obywatelom Jego wiernego miasta Wiédnia, oświadczył szczególne najłaskawsze upodobanie za dowody doświadczanéj w każdém zdarzeniu miłości i przychylności do najjaś. Domu Cesarskiego, ponowione z powodu szczęśliwego powrotu NN. Cesarstwa Ichmć w d. 29. z. m., a szczególniéj za wzorowy porządek podczas téj uroczystości utrzymywany.

N. Pan najwyższym listem swoim gabinetowym, wydanym do kanclérza domu, dworu i stanu, księcia Metternich, raczył dyrektorowi swojego tajnego gabinetu Ant. Martin, pozwolić, aby mógł przyjąć i nosić order Ś. Stanisława 1széj klasy, dany sobie przez cesarza jmci rossyjskiego.

C. k. połączona kancelaryja nadworna mianowała drugich komisarzy cyrkułowych Stanisława Czabinaj i Felixa Kwiatkiewicza komisarzami piérwszéj klasy, komisarza cyrkułowego trzeciéj klasy Walentego Szimeczek komisarzem cyrkułowym drugiéj klasy, a gubernijalnych koncepistów Jana Heyderer, Józefa de Neuhauser i Fryderyka Tobiaszek komisarzarzami trzeciéj klasy.

Dostrzegacz Austryjacki z dnia 18. listopada donosi: Dziennik *Constitutionnel* z dnia 7. t. m. zawiéra artykuł następujący: Czytamy w *Gazette de France:* Piszą nam z Rzymu i Medyjolanu, że akt konfederacyi mocarstw włoskich jest ostatecznie podpisany. Kardynał Odescalchi jedzie do Modeny, opatrzony w pełnomocnictwo stolicy ś.; aby tamże za porozumieniem się z austryjackiémi władzami urządzić to wszystko, co nie jest wyszczególnione w głównym traktacie. — Cesarz Austryjacki jest dyrektorem konfederacyi; spodziewają się, że nie przyjmie tytułu protektora, z powodu nominalnego piérwszeństwa stolicy świętéj. Papież obowiązuje się utrzymywać 25,000 wojska pod bronią, to jest: 5000 regularnego na żołdzie, resztę milicyi ruchoméj. Dodają, że Neapol powinien utrzymywać 17,000 ludzi, rząd sardyński 20,000, wraz z 3 do 4000 dobrze ubranych i uzbrojonych żołniérzy milicyi. Mówią także, że kontyngensa austryjackich książąt, mających posiadłości we Włoszech, da Austryja i ma je opłacać, i że wydatek obowiązujący Wielkiego Księcia Toskany, Księcia Modeny i Księżnę Parmy na tém będzie zależał, aby żywili wojska austryjackie, które w ich państwach będą rozłożone. Zdaje się, że pełnomocnicy mocarstw skonfederowanych zbiorą się w Modenie i tam założą swoję siedzibę. Rząd francuzki nie powinien się spodziéwać, aby poseł Ludwika Filipa był przyjęty w stolicy Arcyksięcia Franciszka, Księcia Modeny.« — »Jesteśmy skłonni do wierzenia (dodaje *Con-*

stitutionnel), że *Gazette* jest dobrze zawiadomiona. Już od dawnego czasu chce Austryja zrobić to z Włoch, co Prusy z części Niemiec uczyniły. Rossyja przywłaszczyła sobie Polskę i Państwo Ottomańskie. Traktat wiédeński istnie jeszcze tylko dla Francyi.«

Możemy dziennik *Constitutionnel* zapewnić, że się myli, gdy dziennikowi *Gazette de France* przyznaje, iż jest dobrze zawiadomiony. Przytoczony artykuł dziennika *Gazette* ani słowa prawdy w sobie nie zawiéra, i równie bezzasadnémi są uwagi, które sam *Constitutionnel* czyni. Nie dla saméj Francyi, lecz dla całéj Europy istnie akt kongresu wiédeńskiego w zupełnéj wartości, niezłomnéj politycznéj ustawy zasadniczéj, i tę wartość, cokolwiekby nieprzyjaciele każdego urządzonego stanu rzeczy i politycznego pokoju życzyć sobie mogli, utrzyma zawsze w oczach mocarstw.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Rozmaite banki, wybrane przez prezydenta Zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj, aby służyły rządowi za depozyta jego pieniędzy, odebrały od sekretarzz stanu list, w którym czytamy następujące miéjsce: »Ponieważ dochody publiczne składają się po większéj części z cła od przywozu i gdy środki wprowadzającego towary kupca, ku prowadzeniu obszérnego handlu, zawisły niejako od ułatwienia i źródeł pomocnych, które mu banki mogą nastręczyć, przeto muszę wpanom zalecić, że jeżli może być dane piérwszeństwo, powinno szczególniéj być udziałem tych, którzy mają do umorzenia obligacyie cłowe.

Portugalija.

Gazety angielskie nic nowego nie donoszą z Portugalii. W dniu 20, jak zapewniano, znajdował się jeszcze Don Carlos w Elvas, a teraz pisze, jak *Sun* zapewnia, porucznik na pokładzie fregaty Castle, że Don Carlos wsiadł na tę fregatę na Tagu, w zamiarze udania się do Rzymu.

Gazeta madrycka umieściła list Dom Miguela do marszałka hr. Bourmont, datowany z pod Lumiar z dnia 3. października, w którym oświadcza mu, iż przy oddaleniu się jego od wojska portugalskiego przeséła mu ozdobę wielkiego krzyża orderu Chrystusa.

Gazety londyńskie z dnia 8. listopada zawiérają następujące wiadomości z Portugalii:

Do Falmouth zawinął onegdaj z Portugalii królewski bryg Pantaloon, który w dniu 27. października z Lizbony wypłynął; przywiózł ón nowe numera dz. *Chroniea*, jakotéż kilka listów od prywatnych. Podług tych wiadomości nie zaszła żadna zmiana w stanowiskach obudwóch wójsk walczącyzh. Wojsko Dom Miguela zamknęło się w mocno obwarowaném mieście Santarem, i przedsiębrało środki do zaciętéj onegoż obrony. Wojsko Dom Pedra stało obozem przed tém miastem i spodziewano się, że niebawem szturm przypuści. W Lizbonie panowała spokojność. — Z Lizbony miała fregata Dona Maryja II. odpłynąć do Figueiras, ponieważ było słychać, że Leiria oświadczyła się za królową, i że w saméj Koimbrze panuje wielkie wzburzenie. Słowem, utrzymuje *Courier*, przed ukończeniem swojego pisma, że otrzymał wiadomość, iż położenie Dom Miguela jest aż do rozpaczy przywiedzione. Tag miał znacznie wezbrać przez dészcze, i miguelistom mają być wszystkie dostawy odcięte; mają oni jeszcze mięso, lecz brakuje im zupełnie chleba. Mówią, że dla wielkiéj wody nie będzie mógł jeszcze Dom Pedro w piérwszych dniach atakować miasta Santarem. Do dnia 30. października nic nowego nie zaszło w Oporto.

Globe z dnia 8. listopada pisze: Zdaje się, że pedryści bardzo sobie życzą, aby Dom Miguel, z braku żywności i innych potrzeb dla wojska, zmuszony został zrobić wycieczkę, któraby przyprowadzić mogła do stanowczéj walki. Tymczasem Santarem nie zdaje się nam być tak obwarowaném, aby pedryści mieli znacznych sił potrzebować do szturmu. Spory, powstałe z naboru nowych rekrutów, były główným powodem, dla którego spóźniono się z posłaniem posiłków.

W Lizbonie utrzymują, że szańce, wzniesione w Santarem, przeznaczone są raczéj do zasłonienia odwrotu, niżeli, aby się tamże długo trzymać można. Słychać, że Leiria oświadczyła się za królową; pewniéj zdaje się, że Koimbra to uczyniła. W takim razie byłaby droga z Lizbony do Oporto otwarta.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 10. listopada zawiéra następujące wiadomości z Hiszpanii: Rząd odebrał wiadomości z Madrytu z d. 31. października. Rozbrojenie ochotników królewskich zostało bez trudności dokonane, a większą część tych, którzy zbiegli z miasta dognała i wróciła wysłana za nimi jazda. W d. 28. i 29. przeciągały po ulicach małe kupy ludu, który wołał: Niech żyje wolność! miotając pogróżki przeciw ministrowi Zea Bermudez; kilka patrolów było dostatecznémi, aby je rozprószyć.

Gazeta madrycka umieszcza wciąż wyroki ku reformie ustawodawstwa i administracyi kraju. Dwa z tych dekretów nakazują rewizyją ustaw i regulamin względem pism i druku; trzeci zapowiada projekt do zaprowadzenia jednostajności w miarach i wagach. W prowincyjach wschodnich i południowych panowała zupełna spokojność. W Toledo król. ochotnicy bez najmniészego sporu broń złożyli. W d. 6. było wBarcelonie a w d. 7. w Gironie wszystko spokojnie, Królestwa Walencyi i Katalonii są także spokojne. Z Bajonny piszą, że w d. 31. paźd. panowała w Madrycie spokojność; El-Paster został porażony pod Aspetia, i cofnął się do S. Sebastian, podobnie jak jenerał Castagnon. Z Tolosy wyszło wojsko królewskie i powstańcy weszli tamże w d. 7. t. m.

Courier Francais z d. 10. b. m. dodaje do powyższych wiadomości dzienników ministeryjalnych następujące uwagi: »Łatwo można było przewidzieć zupełne rozbrojenie ochotników królewskich po zdarzeniach w d. 27. Poruszenie demokratyczne, które prawie w jednym czasie wybuchło z powstaniem apostolskiém, trwało w obudwóch następnych dniach; lecz nie byli to już pojedyńczy obywatele, którzy się pokazali pod balkonem królowéj, dla żądania broni do obalenia ministeryjum, lecz całe grupy, które przy okrzyku: Niech żyje wolność! przeciągały po ulicach i miotały pogróżki przeciw panu Zea, które, wedle zwyczaju hiszpańskiego, zawierały się w krótkich showach: Niech ginie Zea Bermudez! Rząd odpowiedział na to wysłaniem patrolów, które grupy rozprószyły. Gazeta madrycka ogłasza mnóstwo wyroków we względzie administracyi; jakkolwiek mogą one być mądre, wszelako nie idzie teraz o dekreta, ale o środki, zdolne pokonać buntowników i zaspokoić dobrze myślących. Dom Pedro bawiąc rok w Oporto wydawał setkami takie wyroki, wszelako sprawa jego ani o krok się nie posunęła; przybycie Napiera więcéj skutkowało, niżeli pięćdziesiąt tomów, dekreta zawierających.

Memorial de Bordelais z d. 6. udziela następujących wiadomości z Hiszpanii z listu pisanego z Bajonny z d. 4.: »Nowe posiłki, które posłane są jenerałowi Sarsfield z Madrytu, nie będą zbytecznémi; gdyby nawet dopuścić, że Sarsfieldowi uda się pobić buntowników z Biskai i Alavy, będzie jeszcze miał do pokonania bandy Merina i brygadyjera Locho, który podniósł nie dawno chorągiew powstania w okolicy Aranjuez. Mówią także o poruszeniach w Andaluzyi i w królestwie Valencyi. Ogólnie zaś nie zdają się bardzo obawiać o te ostatnie prowincyje.

Tenże sam dziennik donosi: Pułkownik Eraso zniknął w d. 2. listopada z domu, w którym mieszkał w Bordeaux, pomimo danego słowa honoru, i sądzą, że udał się do Hiszpanii. Wiadomość tę potwierdza okoliczność, że w dzień swojego oddalenia się podniósł w domu wexlowym w Bordeaux za asygnacyją pewnego komitetu 8000fr.; ma ón jeszcze znaczne fundusze do rozporządzenia w tym domu.

Merino zajmuje 20 mil kraju w około i mówią że jest teraz w Soria.

Gazeta Madrycka z d. 24. października zawiéra namieniony już wyrok amnestyi królowéj osnowy następującéj: »Upoważniona do zarządu królestwem podczas piérwszéj choroby mojego ś. p. małżonka, wydałam w d. 15. października r. z., zgodnie z wyraźną wolą króla, dekret amnestyi na korzyść tych wszystkich, którzy w jakimkolwiek względzie ściągnęli na siebie niełaskę rządu. Jednakowoż kilka osób z powodu szczególnych wypadków wyjętych było od téj amnestyi; tymczasem uczucie łaskawości coraz się wzmagało w umyśle króla, aby udarzyć tém samém dobrodziejstwem i tych, którzy od tego byli wyłączeni, mianowicie gdy stosunki i postępowanie winnych tego dozwolą, i już w ostatnich dniach swojego drogiego życia postanowił był ten wspaniałomyślny monarcha otworzyć bramy ojczyzny wielkiéj liczbie szanownych Hiszpanów, którzy z niéj byli wyłączeni, a o których był zawiadomiony, że się wierność ich ku ojczyznie na wygnaniu nie zmniejszyła. Miłość jego ojcowska już zamyślała rozciągnąć wspomnione dobrodziejstwa na wszystkich, którzy na nie zasłużyli. Życząc sobie, ku pamiątce mojego dostojnego małżonka uskutecznić wspaniałomyślne tego monarchy zamiary względem tych, którzy zjednali sobie jego królewską życzliwość, a oraz chcąc obchodzić wstąpienie na tron królowéj Dony Izabelli II., mojéj wielce ukochanéj córki; przeto niniejszym wyrokiem nadaję zupełną amnestyją za dawniéjsze polityczne postępowanie, jakoteż wolność powrócenia do rodzin swoich, objęcia na nowo swojego majątku, trudnienia się zarobkowością swoją, wykonywaniem praw swoich, używaniem honorów i t. d., mianowicie: D. Augustin Arguelles, Alvaro Gomez, Bucerra, Angel Savedra, Antonio Perez Meca, Antonio Velasco, Cajetano Valdez, Diego Gonsalez Alonso, Dioniso Valdez, Domingo Ruiz de la Vega, Felipe Bauza, Gregorio Suarez de Villavieja, Jose Moure, Juan Olivier Manuel Herrero Bustamente, Manuel Llorente,

Mariano Lagarca, Matheo Ayllon, Martino Serrano, Miguel Albuera, Pedro Montezinoz, Pedro Alvarez, Gutierrez, Pedro Bartolome, Pedro Juan de Guluefa, Pedro Zarra, Ramon Adam, Ramon Gil de la Quadra, Rodrigo Valdez Busto, wicehrabiemu Sava i t. d. (wielu z tych osób było deputowanymi za kortezów). Przekonana jestem o prawém i spokojném postępowaniu tychże, wszelako nie chcę niniejszém ogłoszeniem osób téj saméj klasy, lub innych, którym téj łaski udzielam, wyłączać, przypuściwszy, że okażą dostateczne zaufanie ku utrzymaniu porządku i spokojności, którego lud dla swojego bezpieczeństwa, a rząd w celu, aby się bez przeszkody mógł zająć pomyślnością narodu, potrzebuje. Będzie zawsze mojém gorącém życzeniem, aby największa potrzeba czuwania nad bezpieczeństwem państwa dozwoliła mi połączyć około tronu mojéj dostojnéj córki wszystkich Hiszpanów, jakiekolwiek były ich polityczne błędy. W pałacu dnia 23. października 1833. Podpisano ręką królowéj.«

Times z d. 7. b. m. zawiéra następujący list swojego korrespondenta, datowany z Madrytu z d. 27. października: Treść Gazety Madryckiéj z d. 24. wszystkich zdumiała. Nie spodziéwano się istotnie ogłoszenia różnych wybornych wyroków, które w sobie zawiéra. Wszakże piérwszy, ściągający się do amnestyi, ganią niektórzy dla jego niezupełności. Z żalem postrzeżono, że nié ma w tym dekrecie wielu imion wysokiéj liberalnéj sławy, mianowicie Miny. Sądzą bowiem, że Mina swoją obecnością mógłby wielkie uczynić rządowi królowéj usługi przez pokonanie buntowników na północy. Wyrok, którym p. Burgos został ministrem spraw wewnętrznych mianowany, nadał mu szczególne zlecenie przystąpić do torrytoryjalnego podziału. Środek ten jest pewnie w niejakiém względzie ułożony według podziału francuzkich departamentów; podobieństwo to oznaczone jest wyrokiem z d. 23., przepisującym zaprowadzenie delegatów i poddelegatów, którzy w istocie niczém innem nie są, jak tylko prefekci i podprefekci administracyi francuzkiéj, tylko pod innem nazwiskiem. Tym sposobem przyjęto cały systemat francuzkiego podziału na departamenta kraju. Skuteczność tych reformowanych departamentów, jeżli będzie zręcznie utrzymywana, może być z niezmierną dla kraju korzyścią. Ten wyrok, jakoteż inne zaraz po umieszczeniu onych w gazecie nadwornéj zostały w stolicy ogłoszone i korzystne sprawiły wrażenie. Posłużyły za wyborny wstęp do ogłoszenia młodéj królowéj i przysposobiły w najlepszym sposobie umysły do tego obrzędu. Sto dwadzieścia tysięcy reałów rozdano przy téj sposobności między rodziny uboższe, a 60,000 reałów, rozrzucone przez herolda herbowego między lud, jeszcze bardziéj powiększyły radość klasy uboższéj. Na placu przed pałacem królewskim wyraził się mocno zapał. Pokazała się rejentka z młodą królową na ręku, powitana jawnémi i mocnémi okrzykami: Niech żyje! Mnóstwo dokoła stojących tak dalece dało się uwieść zapałowi, iż prosili o oręż dla bronienia rejentki królowéj przeciw jéj nieprzyjaciołom. Żądaniu temu, jak słychać, ma rząd odpowiedzieć przez ustanowienie milicyi obywatelskiéj lub gwardyi narodowéj podług wzoru, jaką niedawno utworzono w Barcelonie. Mundury już mają być oznaczone: mundur granatowy koloru Krystyny, jak mają maestrantes w Saragosie. Przez trzy dni uroczystości ogłoszenia młodéj królowéj zawieszona była żałoba narodowa i kraju po zmarłym królu; jedyne oznaki publicznéj radości miały tylko składać powszechne oświécenie miasta, czemu jednakże złe powietrze przeszkadzało. Burgos jest znany jako sprawca wyroków, które tyle przyzwolenia uzyskały. Więcéj ón uzyskał popularności w jednym dniu, niżeli jego poprzednik, hr. Ofalia, w ciągu dwunastu miesięcy, gdy sprawował obowiązki ministra spraw wewnętrznych. Wszelako potrzeba oddać sprawiedliwość panu Zea, ponieważ o te zbawienne środki z nim się umówiono, a nawet pod jego dozorem wykonane zostały. Chociaż one odpowiadają wolnomyślącéj części mieszkańców, wszelako pan Zea nie wyniósł się przez to w opinii publicznéj. Dawniéjsze jego czynności mówią ciągle przeciw niemu; nie zapomniano jego manifestu, i ludzie mówią, iż ulega tylko okolicznościom, i byłby się chwycił innéj drogi, gdyby go było nie zniewoliło powstanie w prowincyjach północnych do zjednania sobie przychylności i wsparcia się środkami, jakich teraz używa. W ostatnich dniach panowało tu wielkie wzburzenie. Zdarzyły się mocne spory w kawiarniach i na placach publicznych, przy czém były nawet wręczne utarczki; atoli spokojność publiczna nie była przez to naruszona. Słychać, że Don Carlos bawi teraz w Castellbranco, a rodzina jego wraz z księżniczką Beirą została wzięta w niewolę w Abrantes przez wojska Dom Pedra.

Listy z Bajonny z dnia 4. listopada (umieszczone w *Indicateur de Bordeaux*) utrzymują, że Colomarde, były minister pod Ferdynandem VII. (mieszkający dotąd w Orleanie), przybył do Bilbao.

W d. 9. b. m. rozeszła się wieść na giełdzie

paryzkiéj, że Don Carlos przybył do Biskai, i zdarzenie to obchodzono w Bilbao z wielką uroczystością. Mówiono także, że w Burgos wybuchło powstanie i Sarsfield kazał rozbroić wielu żołniérzy, których wierność dla królowéj miał w podejrzeniu.

Z Pampeluny donoszą, że w potyczce pod Logrono było buntowników 4000 ludzi, i że między poległymi znajdował się sam słynny partyzant Uranga. Reszta zbiegła ku Vittoryi. Wieść, że trzy batalijony ochotników królewskich z trzema działami idzie ku Tolosie, aby jenerała Castagnon zmusić do cofnienia się ku S. Sebastian, nie jest podobieństwem po klęsce pod Logrono.

Wiadomości, odebrane wprost z Madrytu z d. 26. i 31. października donoszą: »Powstanie czyni ciągle znaczne postępy szczególniéj w staréj Kastylii, tak dalece, że rząd od kilku dni mocno się obawia. Od niejakiego czasu nie było wiadomości o korpusie jenerała Sarsfield, który wyruszył z granicy portugalskiéj do Burgos, i mocno się obawiano o słabą załogę tego miasta. Teraz dowiadujemy się, że jenerał Sarsfield wszedł d. 24. wieczorem z 5 do 6000 ludzi i 8 dział do Burgos.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dwór, jak słychać, bawić będzie tylko do 20. lutego w Brigthonie.

Gazety londyńskie z d. 8. listopada donoszą: Ajenci Dony Maryi zawarli w Londynie kontrakt o znaczną dostawę sukna i obuwia dla wojska portugalskiego. Dostawy te powinny być w. d. 15. na okrętach. We wtorek zabrały okręty 200 koni, których wojsku brakuje, a w ciągu tygodnia ma ich jeszcze 300 do Lizbony odpłynąć. Oczekują nawet rozkazów do nowych werbunków, ponieważ spory między Dom Pedro a legiją cudzoziemską dosyć mają być załatwione.

Podług ostatnich doniesień z Persyi książę Schiras prowadzi otwartą wojnę ze swoim najstarszym bratem, księciem Abbas-Mirzą, któremu udało się swojego synowca wypędzić z Bushier, którego posiadanie po śmierci starego króla było ważnym przedmiotem dla pretendentów tronu. Abbas-Mirza miał pogrozić, że wezwie na pomoc Rossyją, wszelako ofiarowanéj sobie pomocy od tego mocarstwa nie przyjął. Zresztą Rossyja odnowiła znowu swoje dyplomatyczne związki z Persyją, przerwane od czasu zabicia posła rossyjskiego i jego orszaku, podczas zbiegowiska. Do Ispahanu przybył nowy poseł.

Rząd angielski współubiega się teraz z rządem rossyjskim, aby zbadać kraje, które obustronne ich posiadłości w Azyi rozdzielają, i uzyskać objaśnienia o stanie rzeczy w owych krajach. Dotąd sądzono, że trudne do pokonania stawią się przeszkody dla przejścia wojska przez łańcuch gór śnieżnych, znanych pod imieniem Hindu Kusch. Kapitan Burnes, który okolice te zwiédził z polecenia kompanii wschodnio-indyjskiéj, oświadcza w raporcie, w téj mierze nie dawno zdanym, że daleko łatwiejsze jest przejście przez dalszy ciąg gór Himalaja ku wyższemu Indowi, jak dotąd sądzono. Wysokość onych nad powierzchnią morza wynosi tylko 11000 stóp, przeciwnie zaś pasma w górach, otaczających Tartaryją chińską, wynoszą przynajmniéj 15000 stóp, a drogi idące przez Hindu Kusch, są takie, że wojsko z pociągami artyleryi i działami 12 funt. łatwo je może przebyć, albowiem ich zwyczajna szerokość wynosi 20 stóp. Napad na angielskie Indyje Wschodnie nie jest niepodobieństwem. Hindu Kusch miany jest za te same góry, które dawni znali pod imieniem Paropamisus, i przez które szli tak Alexander wielki jakoteż Czingis Chan i Tamerlan, gdy nachodzili Indyje.

Morning Chronicle z d. 6. b. m. zawiéra o związkach czeladzi rzemieślniczéj i robotników w fabrykach w Anglii następujące uwagi: Każdy myślący człowiek nie bez trwogi uważa rozszérzone związki pomiędzy klasą roboczą, które się pod nazwą *Trades Unions* utworzyły, i majstrów i właścicieli fabryk pozbawiają wszystkiéj kontroli względem ich robót. Despotyzm tych związków powinień być obalony, lub zniszczy nasze rękodzielnie! Jest atoli jeszcze inne złe, wymagające jeszcze większéj uwagi, mianowicie podpalania, które w wielkiéj części kraju popełniane bywają. W d. 31. paźdz. odbyło się w Fackenham zgromadzenie dóbr posiadaczy i dzierzawców Hundreds z Gallów w Norfolkshire pod przewodnictwem lorda C. Townshend, dla naradzenia się nad środkami, zapobieżenia tym zbrodniom, które tak zatrważające postępy czynią w pomienioném hrabstwie. To diabelskie postępowanie musi mieć koniec. Włościanom mówią, że trwoga, jaką napełniają pogorzelami właścicieli gruntu, polepszy ich położenie! Nienależy zamykać oczu na takie niebezpieczeństwa; używają wszelkich sposobów, aby rozdrażnić umysły klasy pracowitéj tak w miastach jako i po wsiach.“ *Globe* mówi także z trwogą o strasznych skutkach, jakie mogą owe związki za sobą pociągnąć, tém bardziéj, że i we Francyi doszły do zatrważającego stopnia.

)(2

Francyja.

Król kazał przez marszałka ministra wojny oświadczyć komendantowi pierwszéj dywizyi wojskowéj, jenerałowi lejtnantowi Pajol, swoje upodobanie z przeglądu, odprawionego w dniu 5. listopada, radość swoję z postawy wojska różnéj broni, i ducha, którym jest ożywione, i z dokładności w obrotach. »Powiédz wpan gwardyi narodowéj, mój kochany marszałku! jak się podziwiał ze mną mój zięć, król Belgów, i jak się moje serce radowało pokazać mu te legijony, z których ojczyzna nasza tak słusznie się pyszni, a któréj patryjotyzm i siła jest oraz rękojmią naszych instytucyj i naszéj chwały narodowéj.«

Dziennik marsylijski zawiéra artykuł następujący: »Czytamy w dzienniku prefektury pod napisem Livorno z d. 26. paźdz. co następuje: »Były dey algierski, który jak tu słychać było, odjechał był do Alexandryi i Mekki, zatrzymał się w Malcie, tamże zapłacił za przewóz do Egiptu zgodzony, i przedsięwziął środki po otrzymaniu pozwolenia rządu angielskiego do zamieszkania na téj wyspie.« Teraz potrzeba uważyć, że rząd francuzki, o podróży Hussejna uwiadomiony, wysłał okręt rządowy dla krążenia na morzu pod Livorno, z rozkazem, aby śledził okręt, wiozący exdeja, dla zapewnienia się, czy nie płynie w innym kierunku. Niestety okręt ten spotkał okręt Carlo Alberto, który odbywał już trzecią podróż z Marsylii do różnych portów włoskich. Tém zdziwiony zawinął spiesznie do Tulonu. Podtenczas płynął dej spokojnie do Malty, tam zrzucił larwę, zrzékł się swojéj mniemanéj pielgrzymki, i oddał się pod opiekę angielskiéj gościnności, gotowy udać się do Afryki, aby powstaniu Arabów nadać naczelnika, którego talenta i odwaga mogą być bardzo Francuzom szkodliwe. Z tego wszystkiego nicby nie było, gdyby widok okrętu wojennego był umiał Husejna utrzymać w uszanowaniu, i gdyby onego dowódzca był w pobliżkości dla zawiadomienia gubernatora Malty, że Francyja nie myli się względem obowiązków, w jakie wchodzi Anglija względem jednego z jéj nieprzyjaciół.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 20. *listopada* 1833.

Przypędzili: 1) Joel Zokler, z Żurawna, 40 wołów; 2) Józef Weixberg, z Komarowic, 42; 3) Itzig Zitrin, z Mielca, 30; 4) Delement Gordek, z Dorohoy, 109; 5) Haas i Brater, z Żurawna, 109; 6) Leib Allerhand, z Żurawna, 89; 7) Schaja Vichmann, z Żurawna, 200. Małémi partyjami 158.— Ogółem więc 777.

Kupili:	wiele	Cena jednej sztuki w w. w. zr.	kr.	Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa	łoju
Fabesch, z Wiédnia, ze st. N. 4.	95	150	—	14	400	60
Kraus, z Pragi, ze stada Nro. 5.	25	137	30	3	380	40
Cech rzeźnicki z Brünu, ze stada Nr. 6.	56	120	—	4	350	50
Marek Pollak, z Jaromieritz, ze st. N. 7.	108	122	30	12	350	40
Skawiński, z Nikolsburg, ze st. N. 5.	48	135	—	6	360	50
Haczek, z Dollein, ze stada Nro. 7.	26	97	30	2	340	40
Małémi partyjami .	185	—	—	5		
Dodawszy do tego Radasz . . .	46	—	—	46		
i ilość niesprzedanych	188					
wyniesie summę .	777					

Targ dzisiéjszy był najlichszym ze wszystkich, które zapamiętałem; nie dość na tém, że tylko 777 sztuk nań przypędzono, lecz do tego większa część bydła bardzo złego była gatunku, tak dalece, że z szczupłéj przypędzonéj ilości jeszcze blizko 200 sztuk zostało niesprzedanych. Tymczasem teraz targi już przez się będą oziębłe, ponieważ główni kupcy prascy odjechali na zimę, i kilku tylko komisyjonerów dla Pragi, i to nie wiele, zakupują.

Cena mięsa wołu w Wiédniu jest wciąż jeszcze 34 zr. w. w. za cetnar.

Na targ przyszły nie wiele spodziéwają się tu bydła, ponieważ drogi się pogorszyły.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Belisar*, romantyczny obraz w 5 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Sierota z Genewy*, dramat w 3 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.